



Ratujmy Szyszkę

Szyszka miała dom i miała właściciela. Jednak nigdy nie była leczona a jej dokarmianiem zajmowali się pracownicy pobliskiego cmentarza. Zaniedbana, wychudzona i przede wszystkim chora trafiła do schroniska. Jej futro w połowie było skołtunione, a w połowie brudne od zaschniętego moczu. Była tak chudziutka...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/g8ktkv>

